



W Gdańsku wzbiera fala ksenofobii?

Tomasz Daniec

24.11.2015

W Gdańsku wzrasta ksenofobia? Po niedzielnej manifestacji policja zatrzymała cztery osoby. Ranny został jeden z funkcjonariuszy. - Fala ksenofobii i wrogości zalewa Polskę. Mamy do czynienia z eskalacją aktów agresji na tle rasistowskim i nacjonalistycznym - uważa prof. Rafał Pankowski, socjolog ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

- Ksenofobiczna propaganda pojawia się na ulicach, na stadionach, w mediach społecznościowych. Ofiarami rasistowskiej agresji stają się migranci, uchodźcy, a de facto przedstawiciele wszelkich możliwych mniejszości, wszyscy, którzy nie pasują do ideologicznego schematu tzw. "prawdziwego Polaka" - przyznaje w rozmowie z Wirtualną Polską prof. Rafał Pankowski, socjolog ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

W niedzielę trójmiejskie środowiska patriotyczno-konserwatywne zorganizowały marsz przeciwko przyjmowaniu imigrantów. Brało w nim udział ponad tysiąc osób. Część manifestantów odłączyła się od pochodu i poszła pod fontannę Neptuna, gdzie odpalili race i zaczęli wykrzykiwać antyimigranckie hasła. Mimo nawoływań policji demonstranci nie chcieli przestać. W ruch poszły kamienie. Doszło do przepychanek z policją. Funkcjonariusze musieli użyć gazu łzawiącego.

- W związku z manifestacją zatrzymano cztery osoby. Obecnie uzupełniana jest dokumentacja. Po południ zostaną przedstawione im zarzuty. Podczas manifestacji wylegitymowano również 40 innych osób. Obecnie analizowane są nagrania monitoringu, które pozwolą na ustalenie tożsamości innych uczestników - mówi Wirtualnej Polsce podkom. Aleksandra Siewert, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku.

Na podobny problem uwagę zwrócił w ostatnich tygodniach Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar. Urzędnik zauważył, że nasiliły się ataki rasistowskie wobec osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych. W jego ocenie, konieczne jest wzmoczenie wysiłków w celu przeciwstawienia się rosnącej fali mowy nienawiści.

- Szczególna odpowiedzialność spoczywa w tym zakresie na organach ścigania, zobowiązanych do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim osobom przebywającym na terytorium naszego kraju, w tym odpowiedniego reagowania na przestępstwa dyskryminacyjne - uważa Rzecznik Praw Obywatelskich.

Do bardzo poważnego incydentu doszło w Gdańsku jesienią 2013 roku, gdy podpalony został meczet. Jednym z wątków prowadzonego śledztwa była nienawiść religijna lub polityczna, ponieważ do podpalenia doszło w kilka dni po tym, jak na Podlasiu, mimo protestów mieszkańców, przeprowadzono ubój rytualny. Choć podjęto działania, nie udało się ustalić sprawców ani motywów zdarzenia.

Z raportu opublikowanego przez badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego wynika, że mieszkańcy Pomorza są bardzo podatni na stereotypy. Województwo pomorskie zajęło jedno z pierwszych miejsc pod względem braku otwartości na mniejszości seksualne. Aż 69 proc. badanych nie wyobraża sobie, aby homoseksualista mógł stać się członkiem najbliższej rodziny. Dużo łatwiej respondentom przychodziła akceptacja świadków Jehowy oraz inwalidów ruchu. Większość mieszkańców Wybrzeża nie chciałaby również, aby ich szefem została kulturowo obca osoba.

- Na ten stan rzeczy wpływa nie tylko sytuacja ekonomiczna, ale także czynniki kulturowe, związane z tożsamością. Stereotypy i uprzedzenia są dziś w naszym społeczeństwie rozpowszechnione. Paradoksalnie, przez większą część swojej historii Polska była krajem wielokulturowym, dziś ma najmniejszy odsetek mniejszości w Europie. W ten sposób zapominamy o naszej wielokulturowej tradycji - dodaje Pankowski.

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1019379,title,W-Gdansk-wzbiera-fala-ksenofobii,wid,17994365,wiadomosc.html?ticaid=11613b>